

... a ja Tobie, Stwórcy memu,
zaśpiewam cichuchno.

ZBIÓR PIEŚNI
W OPRACOWANIU Bartosza Gałązki,
na podstawie pracy terenowej
Bartosz Gałązka, Agnieszka Bernacka

Przeworskie
śpiewy nabożne
z tradycji żywej i ginącej

© Bartosz Gałązka, Agnieszka Bernacka i Stowarzyszenie „Muzyka Dawna w Jarosławiu”

Przeworsk — Jarosław — Krosno 2016

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Umieszczone w tej publikacji śpiewy roku liturgicznego pochodzą z żywej tradycji miejscowości, które w XIX wieku należały do przeworskiej parafii (Chałupki, Dębów, Gorliczyna, Grzęska, Maćkówka, Mirocin, Przeworsk, Rozbórz, Studzian, Świętoniowa, Żurawiczki). Utwory wybrano spośród kilkudziesięciu pozyskanych, w licznych wykonaniach, w trakcie prac terenowych.

Na podstawie nagrań sporządzono zapisy „uśrednione”, eliminując indywidualne cechy wykonawcze, w tym: wahania rytmiczne i intonacyjne. Melodie sprowadzono do tonacji dostosowanych do możliwości głosowych przeciętnego śpiewaka. Pierwszorzędnym celem tego opracowania nie jest bowiem dokumentacja etnomuzykologiczna. Mamy do czynienia z pieśniami ginącymi, znajdującymi się obecnie na granicy zapomnienia, coraz rzadziej wykonywanymi podczas zgromadzeń bądź wcale już nie śpiewanymi, jednak wciąż jeszcze tu znanymi, szczególnie przez starsze pokolenia. Chodzi nie tylko o to, by ocalić je w formie zapisu, ale i o to, by umożliwić ich zachowanie, podtrzymanie lub przywrócenie żywej tradycji, także w latach późniejszych, powstrzymując lub przynajmniej osłabiając tendencje do ich unifikacji w zakresie ogólnopolskim. Poniższy materiał został udostępniony pracującym na badanym obszarze muzykom kościelnym oraz księżom. Włączono go także do księgozbioru Biblioteki Pedagogicznej w Przemyślu (filii w Przeworsku). Wobec braku źródeł drukowanych, zbiór ten ma służyć jako wzorzec utrwalający lokalną melodykę pieśni. Utwory opatrzone metryczkami, wskazującymi na najstarsze znane przekazy rękopiśmienne i drukowane, pozostające w związku z formą melodyczną i tekstową repertuaru przeworskiego. W ten sposób pokazany zostaje kontekst historyczny zachowanego w Przeworsku materiału terenowego — dowód jego autentyczności.

Zbiór ma charakter otwarty. Oznaczenia pieśni: A — adwentowe, P — pasyjne, W — wielkanocne, Z — zwykłe (okresu zwykłego w ciągu roku).

A01 Boże wieczny, Boże żywy, Odkupicielu prawdziwy

Hejnał roratni (< XVI w.)

łac. *Deus vive, ac aeternae*

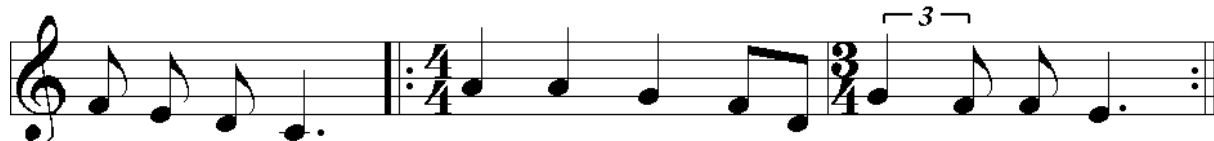
(„polskiego i łacińskiego tekstu nota jednaka”, S. S. Jagodyński, *Pieśni katolickie nowo reformowane*, ~1638)

t. i m.: < XVI w. (Kancjonał St A, 1586)

m. wariant: przeworski < XIX w.



Bo - że wiecz - ny, Bo - że ży - wy, Od - ku - pi - cie -
De - us vi - ve, ac ae - ter - ne, Re - demp - tor ve -



- lu prawdzi - wy, wy - słu - chaj nasz głos płacz - li - wy!
- re, su - per - ne, au - di vo - ces, fle - tus cer - ne!

Boże wieczny, Boże żywy, Odkupicielu prawdziwy,

|: wysłuchaj nasz głos płaczliwy! :|

Któryś jest na wysokości, schył Nieba, użyż litości,

|: spuść się w nasze głębokości! :|

O niebieskie góry srogie, spuście rosę na ubogie,

|: dajcie nam zbawienie drogie! :|

Nie trzymajcie przejrzanego, chmury, swoim dżdzem naszego

|: przynieście sprawiedliwego! :|

Przyjdź co rychlej, miłosierny! O Boże, człowiek mizerny

|: Ciebie czeka, Tobie wierny! :|

Obejdź się z nami łaskawie, zmiłuj się po nagłej sprawie,

|: racz przyjąć ku Twojej wiecznej sławie! :|

Odmień, Panie, Twój gniew srogi, odmień, niech człowiek ubogi

|: nawiedzi Twe święte progi! :|

Usłysz płacz stworzenia swego, daj doczekać uciesznego

|: narodzenia Syna Twego! :|

Amen – zakrzyknem wdzięcznymi głosy, by nas Bóg z świętymi

|: złączył pocztą anielskimi. :|

A02 Matko Odkupiciela, z niewiast najślawniejsza

Antyfona mariańska, śpiewana w ramach Nieszporów od I niedzieli Adwentu do Ofiarowania Pańskiego
łac. *Alma Redemptoris Mater*

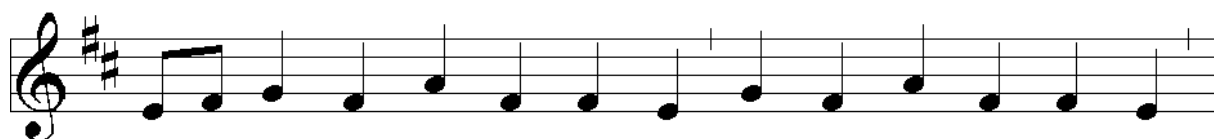
t.: tłumaczenie polskie: XIX w.

m.: na motywach *Alma Redemptoris*, tonus simplex (Siedlecki 1880),

wariant: przeworski: XIX/XX w.



Mat - ko Od - ku - pi - cie - la, z nie-wiast naj-śław-niej - sza,
gwiaz-do mor-ska, do nie - ba ścież-ko naj-proś-ciej - sza,

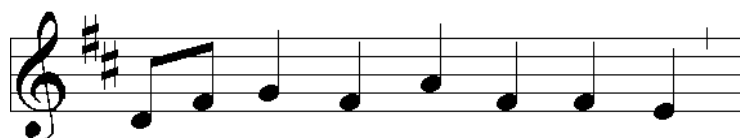


Tyś jest prze-chod-nią bra - mą do ra - ju wiecz-ne - go,



Tyś je - dy - ną na - dzie - ją czło - wie - ka grzesz-ne - go.

[Gdy powtarza się drugą część melodii:]



Tyś jest prze-chod-nią bra - mą... itd.

Matko Odkupiciela, z niewiast najślawniejsza,
gwiazdo morska, do nieba ścieżko najprościejsza,
Tyś jest przechodnią bramą do rajów wiecznych,
Tyś jedyną nadzieją człowieka grzesznego.

Racz podźwignąć, prosimy, lud upadający,
w grzechach swych uwikłany, powstać z nich pragnący!
Tyś cudownie zrodziła świata Zbawiciela,
Tyś sama wykarmiła Twego Stworzyciela.

Panno przedtem i potem, z świata podziwieniem,
uczczona Gabryela wdzięcznym pozdrowieniem,
racz się wstawić, o Panno, za nami grzesznymi,
ratuj nas, opiekuj się sługami Twoimi!

(wariant: ratuj, wspieraj, Maryjo, przyczynami Twymi.)

A03 Zawitaj, ranna jutrenko i grzechów naszych lekarko

Hymn, łac. *Ave, stella matutina, peccatoris medicina*

t.: XII w., tłumaczenie polskie: I poł. XVII w.

m.: XVI w., *Ave, stella matutina* (St A, 1586:

“To się śpiewa po psalmach pokutnych w ostatnie dni [Adwentu]”),

wariant: przeworski: < XIX w.



Za - wi - taj, ran - na ju - trzen - ko i grzechów na -
- szych le - kar - ko! Tyś Pa - nią świa - ta, je - steś
i księż - ną, a - niel - ską je - steś kró - lo - wą.

Zawitaj, ranna jutrenko i grzechów naszych lekarko!
Tyś Panią świata, jesteś i księżną, anielską jesteś królową.

Tyś sama Panią nazwana naprzeciw strzałom szatana;
obroń nas ręką niezwyciężoną, prosim, bądź za naszą stroną!

Zastaw nas tarczą zbawienia mocą Twojego ramienia,
uszykuje nas w miejscach bezpiecznych, zbij nieprzyjaciołów wiecznych!

O, oblubiona od Boga, Ty nam racz być prosta droga
dotąd, gdzie żywot jest doskonały; wprowadź nas do wiecznej chwały!

Zowiesz się Polski królową; bądź nam obroną gotową
wyrwać z Korony szkodliwe zdrady, sprawuj senatorskie rady!

Rycerstwem Polski, buławą, Ty sama władasz i sławą;
weź nas pod swoją świętą obronę, oddal Boski gniew na stronę!

Niech bez czasu nie ginimy, Twej się łasce oddajemy,
ratuj rycerstwo, daj zdrowie, męstwo przez Twoje święte panieństwo.

Bo Ty, Panno, wiele możesz, kto Cię prosi, dopomożesz;
dopomóż i mnie, daj dobre imię, po śmierci duszne zbawienie,

z Tobą wieczne królowanie. Prosimy Ciebie, o Pani,
daj zgodę panom, królom, hetmanom i nam wiernym chrześcijanom.

Wersja tekstu z XIX wieku:

Zawitaj, ranna jutrzenko i grzechów naszych lekarko!
Tyś Panią świata, jesteś i księżną, anielską jesteś królową.

Tyś sama Panią nazwana naprzeciw strzałom szatana;
(war.: przeciw najazdom szatana)
obroń nas ręką niezwycięzoną, prosim, stań się nam ochroną!

Zastaw nas tarczą zbawienia mocą Twojego Imienia,
uszykujże nas w miejscach bezpiecznych, pogrom nieprzyjaciół wiecznych!

Zowiesz się nieba królową; bądź nam obroną gotową;
wyniszcz z serc naszych grzechowe wady, natchnij w nie pobożne rady!

Dodaj nam łaski i mocy przeciw czartowskiej przemocy,
weź nas pod swoją świętą obronę, oddal Boski gniew na stronę!

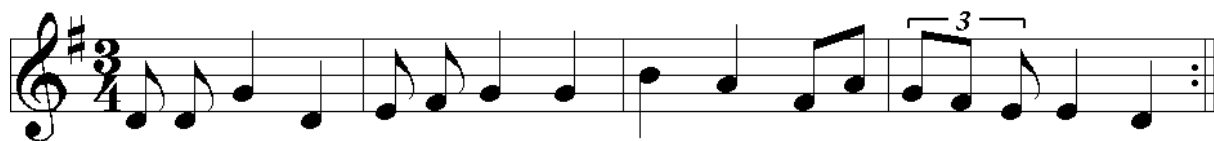
O, ulubiona od Boga, Ty nam racz być prosta droga
dotąd, gdzie żywot jest doskonały; wprowadź nas do wiecznej chwały!

O światłości Apostołów, Męczenników i Wyznawców,
w godzinę śmierci módl się za nami, do Ciebie się uciekamy!

O Panienko nad pannami, Ty się racz modlić za nami
do Syna Twego najmilejszego, Jezusa, Pana naszego!

A04 Spuśćcie nam na ziemskie niwy

m.: wariant: przeworski < XIX w. (ze zm.)



Spuśćcie nam na ziemskie ni - wy Zbaw - cę, z nie - - bios ob - ło - ki! —
świat, przez grzechy nieszczęs - li - wy, wo - łał w no - - cy głą - bo - kiej,



gdy wśród prze - - kleń - stwa od Bo - - ga czart pa - no - - wał, śmierć i trwo - - ga,



a cięż - kie prze - - wi - nie - - nia zamk - ły bra - my zba - wie - nia.

Spuśćcie nam na ziemskie niwy Zbawcę, z niebios obłoki! —
świat, przez grzechy nieszczęśliwy, wołał w nocy głębokiej,
gdy wśród przekleństwa od Boga czart panował, śmierć i trwoga,
a ciężkie przewinienia zamkły bramy zbawienia,

ale się Ojciec zlitował nad nędzną ludzi dolą,
Syn się chętnie ofiarował, by spełnił wieczną wolą, (war.: Ojca wolę)
zaraz Gabriel zstępuje i Maryi to zwiastuje,
iż z Ducha Świętego pocznie Syna Bożego.

Panna przeczysta w pokorze wyrokom się poddaje,
iszczą się wyroki Boże, słowo ciałem się staje;
ach, ciesz się, Adama plemię, Zbawiciel zejdzie na ziemię,
drżnij, piekło — On twe mocy w wiecznej pograży nocy!

P01 Płaczcie, anieli, płaczcie, duchy święte

t.: Abraham Rożniatowski (?), 1610

(Pamiętka krwawej ofiary Pana Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa..., pieśń XXXVII: Pobudka do płaczu nad grobem)

m.: wg V tonu psalmowego,

wariant: przeworski: < XIX w.



Pła - - czcie, a - nie - li, płacz-cie, du - chy świę - te,



ra - dość wam dzi - siał i we - - se - - le wzię - te.

Płaczcie, anieli, płaczcie duchy święte,
radość wam dzisiaj i wesele wzięte,
płaczcie przy śmierci, płaczcie przy pogrzebie
Króla waszego i Boga na niebie.

Płaczcie, wesołe niebieskie pokoje,
na dzień dzisiejszy i sieroctwo swoje,
płaczcie nad grobem, w którym położony
Boga waszego Syn jednorodzony.

Płacz, jasne słońce, płacz koło miesięczne,
zalejcie gwiazdy światła swoje wdzięczne,
płaczcie, promienie z nieba wywieszzone:
wasze przedniejsze światło zagaszone.

Płaczcie, obłoki, płaczcie chmury dżdżyste,
łzy miasto rosy wyplejcie rześiste,
płaczcie, pioruny, płaczcie, błyskawice,
nad grobem Króla niebieskiej stolicy.

Płaczcie i wiatry, i niebieskie biegi,
płaczcie dżdże, grady, płaczcie mrozy, śniegi,
płaczcie, ścieląc się pod swymi górami,
w tym grobie leży, który władał wami.

Płaczcie, zatopy, płaczcie, morskie wały,
płaczcie i wyspy, płaczcie morskie skały,
płaczcie — umarł Pan, który was fundował,
tu leży, co wam wszystkim rozkazał.

Płaczcie i ryby, i wielorybowie,
płaczcie, syreny, płaczcie delfinowie,
płaczcie pod wodą niepojęte dziwy —
umarł Pan a wasz Stworzyciel prawdziwy.

Płaczcie, potoki, płaczcie, niezmierzone
rzeki i źródła płaczcie niezbrodzone —
płaczcie, umarł Pan, który wasze wody
stoczył i brodom naznaczył przechody.

Płacz, ziemio, płaczcie fundamenta ziemne,
płaczcie, jaskinie, płaczcie, lochy ciemne —
płaczcie, umarł Pan, budownik wasz miły,
w któregoście się ręku zawiesiły.

Płaczcie, pagórki, płaczcie, góry wielkie,
płaczcie, opoki i kamienie wszelkie —
umarł Pan, który rękami swojemi
was ugruntował na obszernej ziemi.

Płacz i ty, goro święta, uwielbiona,
płacz, Chrystusową śmiercią poświęcona,
płacz, którą krwawe pokropiły zdroje,
płacz, na której Pan stracił życie swoje.

Płacz i ty, grobie w skale wykowany,
płacz, który Pana piastujesz nad pany,
płacz śmierci Jego, kamieniu szczęśliwy,
pod którym leży Syn Boga prawdziwy.

Płaczcie, pustynie, i wy, cedry śliczne,
i wy też lasy płaczcie okoliczne,
płaczcie, pod których cieniem leży ciało,
które Bożego Ducha ukrywało.

Płaczcie, ptaszęta, płaczcie, bydło polne,
płaczcie i leśne zwierzęta swawolne,
płaczcie, robactwa, płaczcie i gadziny,
Stwórca wasz umarł, Syn Boga jedyny.

Płacz na ostatek człowiecze, któremu
to wszystko k'woli stworzone samemu
i owszem, jakby stworzenie wszelakie,
zawarł Bóg w tobie przez życie trojakię,
bo rośniesz z drzewem, czujesz z bestyjami,
a rozumem się rzządzisz z aniołami,
dopomóż tedy wszelkiemu stworzeniu
płakać nad Panem w Jego umęczeniu.

Niech ci już teraz obłudę światowe
obmierzną, widząc bóle Jezusowe,
niech cię swawolne nie rozbestwia ciało,
coby cię raczej we łzach nurzać miało,
gdy w Chrystusowym członka nie masz ciele,
który by za cię nie ucierpiał wiele.

Nie daj i czartu nad sobą przewodzić,
gdyż Odkupiciel, chcąc cię wyswobodzić
z niewoli jego żywot Swój położył
i moc czartowską, z którą On się srożył
starł i ukrocił, to wszystko dla ciebie
czyniąc, ażebyś z Nim wiekował w niebie.

Bierz przykład z Piotra, jak w jaskini szlocha,
obacz, jak Pana po zaprzeniu kocha,

niech cię wyuczy płakać Magdalena,
nie tak, jak płacze zdradliwa syrena,
ale prawdziwszy żal tu uczyniwszy,
łzami i skrucną serce napełniwszy.

Weź na uwagę, że twa złość wierutna,
rozbierz to sobie, że ta śmierć okrutna
spotkała Pana za twoje sprośności,
za one w grzechach brzydkie bezeczności.

Tyś to obnażył Pana niewstydami,
biczowałeś Go różnymi grzechami.

Tyś koronował cierniową koroną,
kiedyś zezwalał i cieszył się oną
nieczystą myślą. Tyś na krzyż przykował,
kiedyś przykazy Jego przestępował.

Słuszna rzecz tedy płakać ci serdecznie,
człowiecze grzeszny, i owszem koniecznie
płakać potrzeba rzewliwymi łzami
i gdyby można, żeby upustami
lały się z oczu twoich bystre strumienie,
oczyszczając ci tak brzydkie sumienie.

A jeśli-ć trudność serce opoczyste
czyni do żalu, i oczy skaliste
nie chcą pozwolić do łez swejej powieki,
udaj się, radzę, do szczerzej opieki
pod krzyżem ciężko Panny bolejącej
oraz i Matki rzewliwie płaczącej,
by łez obfitych pozwolić ci chciała,
a serce żalem na pół rozkrajala,

żebyś w tym życiu, płacząc dostatecznie,
mógł potem w niebie z Nią królować wiecznie.

W01 Przez Twoje święte Zmartwychwstanie

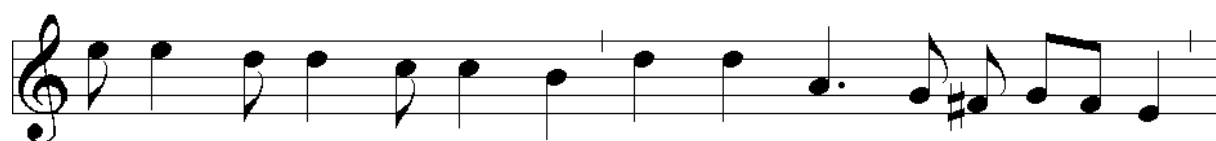
t. i m.: średniowieczne
wariant: przeworski: < XIX w.



Przez Two-je świę - te Zmartwychwsta - nie, Bo - ży Sy - nu,



od - puść nam na - sze zgrze-sze - nie; Tyś ten dzień sam wsła - wił,



ży - wot - eś nam na - pra - wił, śmier - ci wiecz - nej nas zba - - wił,



Two - ją świę - tą moc zja - - wił.

Przez Twoje święte Zmartwychwstanie*,
Boży Synu, odpuść nam nasze zgrzeszenie;
Tyś ten dzień sam wsławił,
żywot-eś nam naprawił,
śmierci wiecznej nas zbawił,
Twoją świętą moc zjawił.

* Lub: Wniebowstąpienie, lub: Ducha Zesłanie.

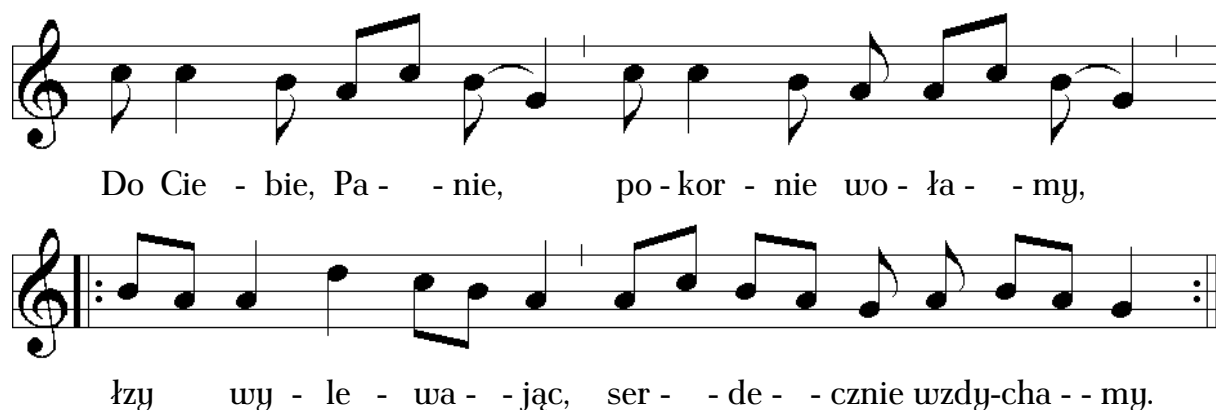
Z01 Do Ciebie, Panie, pokornie wołamy

t.: XVIII w. (St E—I:

“w dzień Bożego Czystości, [w oktawie] w środę na wieczorny procesyj”))

m.: XVI w., (St A, 1586)

wariant: przeworski: < XIX w.



Do Cie - bie, Pa - - nie, po - kor - nie wo - ła - - my,
łzy wy - le - wa - - jąc, ser - - de - - cznie wzdycha - - my.

Do Ciebie, Panie, pokornie wołamy;
łzy wylewając, serdecznie wzdychamy.

Racz na nas wejrzeć z nieba wysokiego
a racz pocieszyć człowieka grzesznego,

któregoś, Panie, zbyt miłował
i krwi najświętszej przelać nie litował.

Acz miecz Twój srogi bardzo się rozszerzył,
by złości nasze swą srogością zburzył.

Lecz nic nie dbamy, w złościach naszych trwamy,
jednakże, Panie, ku Tobie wołamy,

byś złości nasze łaskawie przebaczył,
a gniew swój srogi pohamować raczył.

Użycz łaski Twój ku upamiętaniu,
daj serce prawe ku Twemu wzywaniu,

abyśmy zawsze w pobożności żyli,
Ciebie z świętymi na wieki chwalili.

Z02 Kto się w opiekę poda Panu swemu

Zapis roboczy, etnograficzny

Kto się w o - pie - - kę po - da Pa - nu swe - - mu,
a ca - - łym se - - rcem szcze - rze u - fa Je - - mu,
szcze-rze u - - fa Je - - mu...

Kto się w opiekę poda Panu swemu,
a całym sercem szczerze ufa Jemu, szczerze ufa Jemu,
śmiało rzec może: mam obrońcę Boga,
nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga, żadna straszna trwoga.

Ciebie on z łowczych obierzy wyzuje
i w zaraźliwym powietrzu ratuje, powietrzu ratuje;
w cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie,
pod Jego pióry uleżysz bezpiecznie, uleżysz bezpiecznie.

Stateczność Jego tarcz i puklerz mocny,
za którym stojąc, na żaden strach nocny, na żaden strach nocny,
na żadną trwogę ani dbaj na strzały,
którymi sieje przygoda w dzień biały, przygoda w dzień biały.

Stąd wedle ciebie tysiąc głów poleże,
stąd drugi tysiąc, ciebie nie dosięże, ciebie nie dosięże
miecz nieuchronny, a ty przecie swymi
oczyrna ujrzysz pomstę nad grzesznymi, pomstę nad grzesznymi.

Iżeś rzekł Panu: Tyś nadzieja moja,
iż Bóg Najwyższy jest obrona twoja, jest obrona twoja,
nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
ani się znajdzie w domu twoim szkoda, w domu twoim szkoda.

Aniołom swoim każe cię pilnować,
gdziekolwiek stąpisz, którzy cię piastować, którzy cię piastować
na rękę będą, abyś idąc drogą
na ostry kamień nie ugodził nogą, nie ugodził nogą.